

Jerzy Bajda

"Heterofobia: : homoseksualizm a greckie korzenie Europy", Marek Czachorowski, Tychy 2006 : [recenzja]

Studia nad Rodziną 10/1-2 (18-19), 323-325

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Studia nad Rodziną
UKSW
2006 R. 10 nr 1-2(18-19)

Marek Czachorowski, Heterofobia? Homoseksualizm a greckie korzenie Europy, Tychy 2006, 176s.

Książka zatytułowana „Heterofobia”, zaopatrzona jest w podtytuł wprowadzający w pewien historyczny i filozoficzny problem: Homoseksualizm a greckie korzenie Europy. Rzadko zdarza się spotkać książkę łączącą w sobie tak odległe i niekiedy trudne do pogodzenia właściwości, jak na przykład rozległość horyzontów myślowych i ścisłość dowodzenia, swoboda porównywania odmiennych epok historycznych i zarazem precyzja w uchwyceniu oryginalnego klimatu duchowego określonej epoki, zdolność widzenia rozwoju myśli ludzkiej jako ogólnoludzkiego i ponadpokowego dorobku pewnych pokoleń i zarazem konkretnej przygody indywidualnych myślicieli, wtopionych niejako w kulturowy organizm danej epoki, wreszcie zdolność rozumienia człowieka jako niepowtarzalnego bytu osobowego i widzenie prawdy człowieka w całej sieci współzależności wytworzonej przez dynamizm społeczno-kulturowej ewolucji. Dr Marek Czachorowski swobodnie porusza się tak po rozległym morzu kultury helleńskiej, jak i wewnątrz dżungli nietypowych pomysłów nowożytnej filozofii, szukając prawdy o człowieku; można – (trawestując nieco powiedzenie Diogenesa „Psa”) rzec, – że „szuka człowieka”, który szczególnie w dzisiejszym skomplikowanym świecie został uwikłany w sieć ideologicznych i politycznych sprzeczności.

Ten człowiek jako przedmiot (może: podmiot?) poszukiwania, nie jest jednostką samotną, nie jest z reguły jednostką żyjącą w izolacji od społeczeństwa lub świata. Jest to podmiot włączony egzystencjalnie i organicznie w dwa kręgi kosmosu: w społeczeństwo i świat materii, świat fizyczny, który coraz chętniej narzuca człowiekowi rządzące jego strukturami determinizmy. To poszukiwanie człowieka i odpowiedzi wyjaśniających specyfikę istnienia ludzkiego, dotyczącego zwłaszcza więzi między człowieczeństwem i małżeństwem oraz rodziną, odbywa się w dokładnie określonym kontekście historycznym, politycznym i kulturowym: w „Europie”, która jako „zjednoczona” próbuje określić swoją tożsamość przez sięganie w taki czy inny sposób do swoich „korzeni”, głównie do swoich źródeł kulturowych. Dr Marek Czachorowski próbuje przyjść z pomocą tej „Europie”, która niekiedy pod wpływem błędnych hipotez mylnie kojarzy swoje korzenie greckie, starożytne, z czymś, co było jedynie odpryskiem autentycznej kultury helleńskiej. Kultura grecka w swoim szczytowym rozwoju podniosła wysoko rolę rozumu nie tylko w dociekaniu prawdy o świecie, ale przede wszystkim w rozumieniu wewnętrznej autonomii i doskonałości osoby ludzkiej, która uzyskuje swoją wielkość nie inaczej, jak przez cnotę.

Błędną hipotezę, jakoby homoseksualizm był czymś dominującym w Grecji w okresie jej szczytowego rozwoju kulturalnego, autor obala ściśle i dokładnie w oparciu o bezpośrednie źródła antyczne, zarówno filozoficzne, jak i prawnicze, a także literackie. Oczywiście, jest pewien problem dodatkowy: dlaczego komuś zależy na tym, aby taką błędną hipotezę utrwalić w świadomości Europejczyków i jakie znaczenie mają z tego punktu widzenia pewne działania polityczne, w których główną rolę inspiracyjną, a nawet rolę elementu nacisku grają zorganizowane grupy homoseksualistów. Niezależnie nawet od samej manipulacji dokonanej przez historyków dr Marek Czachorowski stawia sobie pytanie, na drodze jakiej ewolucji myśli stało się logicznie i psychologicznie możliwe, że kulturalne przecież społeczeństwa, bazujące w ostateczności nie tylko na kulturze greckiej, lecz także na tradycji chrześcijańskiej, dopuścili do tego, iż związki homoseksualne i prawna legalizacja tych form egzystencji stały się składnikiem europejskiej struktury prawno-politycznej i kulturowej?

Autor dochodzi do wyjaśnienia tego paradoksu w sposób spokojny, gruntowny i dla czytelnika wielce fascynujący. Pokazuje bowiem na dwóch poziomach „metamorfozy”, czyli przemiany ludzkiej myśli – tego, co człowiek myśli o sobie samym, i tego, co myśli o obiektywnej (a może tylko quasi-obiektywnej, czyli subiektywnej) rzeczywistości. Z jednej strony filozofia nowożytna w kolejnych fazach ewolucji dążyła do koncentracji uwagi poznawczej człowieka na samej świadomości, w ogóle na subiektywnym wymiarze wszelkich przeżyć poznawczych i dążeńiowych, z drugiej strony, w miarę jak człowiek (jednostka) tracił stopniowo poczucie swojej swartości i „gęstości” ontycznej, zauważał, że jego egzystencja, jego tożsamość i cały kierunek egzystencjalnego „stawania się” – także w perspektywie dążenia do szczęścia, stawały się coraz konsekwentniej składnikiem organicznym, jeśli nie wprost fizycznym, powszechnej „zbiorowości”, pretendującej do roli absolutnego autorytetu moralno-prawnego.

W tej ewolucji, rozgrywającej się poniekąd między dwoma skrajnymi biegunami: jednostka – ludzkość, zaginęła pewna istotna treść antropologiczna, związana z istotą małżeństwa i relacją osoby do rodziny. Proces ten znajduje uderzającą wprost ilustrację w fakcie, że rodzicielstwo, zawsze rozumiane jako powołanie i zadanie rodziny, zostało potraktowane jako przedmiot administracji państwowej (zob. s. 113). Cytuję tylko jeden moment, ale ilustracja tego faktu alienacji rodziny przez państwo jest bardzo bogata! Przy okazji – jak Autor z naciskiem podkreśla – ginie pewien istotny składnik prawdy antropologicznej: człowiek przestaje być rozumiany jako podmiot rodzicielstwa, ale też tym samym proces „realizacji płodności” przez odniesienie do zdolności rozrodczej ukrytej w ludzkiej płciowości traci wymiar ludzki. Jest to tragiczne okaleczenie istoty ludzkiej. (Zob. na ten temat znakomity wywód na stronie 129!).

Przy takim rozszczępieniu prawdy antropologicznej samo pojęcie „relacji płciowej” uległo zasadniczemu zubożeniu, a nawet pewnej dewiacji, polegającej na zre-

dukowaniu sensu płci do poszukiwania przyjemności. Wtedy w umysłach wielu ludzi brakowało światła, wedle którego dostrzegliby nie dającą się przekroczyć różnicę między małżeństwem a związkiem homoseksualnym. Z punktu widzenia filozoficznego dotykamy już jakby finału, ale Autor bardzo interesująco naświetla genezę tej „Nowej Europy”, która to geneza okazuje się bardzo podobna do genezy i historii Trzeciej Rzeszy, zorganizowanej właśnie przez grupy homoseksualne. Przy okazji Autor demaskuje różne kłamstwa i dezinformacje popełniane przez polityków „europejskich”. Książkę czyta się jak „kryminał” zrobiony na dobrym poziomie faktograficznym. Europa daleko odeszła od Sokratesa i Arystotelesa, już nie mówiąc o tym, jak daleko odeszła od Chrystusa. Jeśli Europa pójdzie dalej w tym kierunku, nie da się jej wróżyć jasnej przyszłości. Żeby wiedzieć, w jaki sposób możemy naprawdę pomóc Europie w odzyskaniu przez nią jej tożsamości duchowej, należy tę książkę przeczytać! To, co tu napisałem, to tylko kilka kropel tego „nektaru”, którego w książce jest naprawdę dużo.

ks. Jerzy Bajda

Ks. Marek Dziewiecki, Kochać i wymagać. Pedagogia Ewangelii, Wydawnictwo eSPe, Kraków 2006, 264s.

1. Ogólny profil

Książka ks. Marka Dziewieckiego: „Kochać i wymagać. Pedagogia Ewangelii” jest publikacją o charakterze naukowym. Ukazała się w ramach serii poświęconej problematyce rodzinnej. Według informacji umieszczonej na okładce: „niniejsza książka jest adresowana do wszystkich wychowawców, a zatem do rodziców, pedagogów, psychologów, kapłanów, katechetów, moderatorów grup formacyjnych, profilaktyków uzależnień oraz do innych dorosłych, którzy pomagają dzieciom i młodzieży w osiągnięciu dojrzałości”. Na podkreślenie zasługuje obfita bibliografia ujęta w dwie części: 1. Literatura przedmiotu, 2. Inne książki autora. Szata graficzna harmonizuje z tytułem książki i zachęca do zapoznania się z jej treścią.

Autor książki, ks. Marek Dziewiecki, kapłan diecezji radomskiej, doktor psychologii, adiunkt Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jest specjalistą z zakresu terapii i profilaktyki uzależnień. Od 1999 r. pełni funkcję krajowego duszpasterza powołań, a od 2003 r. funkcję wicedyrektora Europejskiego Centrum Powołań. Od 2000 r. jest dyrektorem radomskiego telefonu zaufania „Linia Braterskich Serc”, ekspertem Ministerstwa Edukacji z zakresu przedmiotu „Wychowanie do życia w rodzinie”. W październiku 2003 r. odznaczony medalem Ko-